

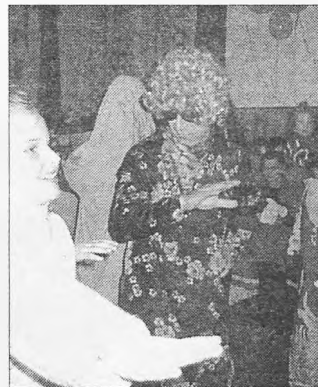
Bal w klasztorze

Sto trzydzieści osób bawiło się w ostatnią sobotę karnawału na balu zorganizowanym w klasztorze ojców franciszkanów.

Czytaj na str. VI



Bal przebierańców



Na balu przebierańców zorganizowanym w sali Cechu Rzemiosł Różnych sensacją wywołało pojawienie się tajemniczej pary. Jak się okazało pod suknią i perukami kryli się: ksiądz Henryk Sikora i ksiądz Dariusz Matusiak - proboszcz parafii św. Marcina.

Czytaj na str. VII

Zimowisko pod Karpaczem

„Szkoda, że obóz tak szybko minął” - mówią uczestnicy obozu zorganizowanego przez Uczniowski Klub Sportowy w Kotlinie. Podczas zimowiska zwiedzili m. in. Szklarską Porębę i Karpacz. Pojechali również do Pragi. Mieli też niepowtarzalną okazję zabawy w zaspanych śniegach górach.

Czytaj na str. VIII



Za sto dni matura

„Spotkaliśmy się tutaj, aby po wspólnej zabawie ze zdwojoną siłą i nową energią przystąpić do pracy - przygotowań do matury” - powiedział podczas rozpoczęcia balu studniówkowego Łukasz Perdziak, maturzysta z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Jarocinie.

Czytaj na str. III

Ferie po jaraczewsku

Dyskoteki, turnieje strzeleckie, porytaczki warcabowo-szachowe, tenis stołowy i turniej gier komputerowych zorganizowano dla dzieci w czasie ferii. Zajęcia odbywały się w jaraczewskim ośrodku kultury i cieszyły się dużym powodzeniem.

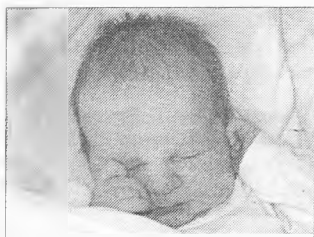
Czytaj na str. VII

Przebierańcy na koniec ferii

Prawie stu przebierańców bawiło się na balu maskowym w Nowym Mieście, który odbył się na zakończenie ferii w Gminnym Ośrodku Kultury.

Czytaj na str. VI

Nasi milusińscy



córka Elwiry Kryś z Góry
ur. 13 lutego, o godz. 6⁵⁰
- waży 3.050 g, mierzy 51 cm



syn Katarzyny Rosiejki z Mieszkowa
ur. 14 lutego, o godz. 21³⁰
- waży 3.150 g, mierzy 55 cm



Artur Peisert z Prusinowa
ur. 7 lutego, o godz. 23¹⁰
- waży 2.780 g, mierzy 54 cm



Miłosz Mikołaj Nowak z Utraty
ur. 14 lutego, o godz. 11³⁵
- waży 3.150 g, mierzy 52 cm



Małgorzata Świątek z Chrzana
ur. 11 lutego, o godz. 9²⁰
- waży 2.580 g, mierzy 51 cm

Na ślubnym kobiercu



Marek Ratajczak - Sylwia Bem



Natalia Zybala z Twardowa
ur. 8 lutego, o godz. 20⁰⁰
- waży 2.850 g, mierzy 53 cm

Zdjęcia publikowane są
za zgodą rodziców

Zdjęcia Anna Kopras-Fijolek



Zenon Cholewiński - Ewa Kramer



Wojciech Kordus - Anna Orpizak



Radosław Sierański - Monika Tomczyk



Kazimierz Skiba - Marlena Staszewska

magazyn **itp** Redaktor naczelny: Piotr Biedrzycki Redaktor prowadzący: Beata Fijałkowska
Opracowanie graficzne: Beata Fijałkowska Skład i łamanie: Pracownia Graficzna Wydawca:
Agencja Reklamowa-Wydawnictwo "ALDUS" 103-200 Jarocin ul. Mickiewicza 17
Druk: Drukarnia Przemysłowa Złoty Stok 104-104 Jarocin ul. Żołnierska 185
60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 868-95 17 Dział Reklamy: Artur Andrusik, ul. 205 Jarocin,
ul. T. Kosciuszki 8B, tel. (0-62) 747-47-47

Za sto dni matura

„Spotkaliśmy się tutaj, aby po wspólnej zabawie ze zdwojoną siłą i nową energią przystąpić do pracy - przygotowań do matury” - powiedział podczas rozpoczęcia balu studniówkowego Łukasz Perdziak, maturzysta z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Jarocinie.

W piątkowy wieczór w auli szkolnej bawiło się około 450 osób, wśród których znaleźli się nauczyciele, goście oraz uczniowie siedmiu klas maturalnych (IV Liceum Zawodowego, III Technikum po Szkole Zawodowej, dwóch klas piątych Technikum Przemysłu Drzewnego, IV Liceum Handlowego i dwóch klas czwartych Liceum Ekonomicznego). Maturzysta za zaproszenie na bal musiał zapłacić 70 zł. Dodatkowo 40 zł płacili uczniowie, którzy przyszli na studniówkę z osobami towarzyszącymi. Obsługą gastronomiczną zajęła się firma Jana Raczkiewicza.

Witając gości **Krzysztof Lehmann**, dyrektor ZSZ nr 1 powiedział: - *Dzisiaj nie będzie egzaminu z dojrzałości. Na szczęście. Ale może być egzamin z odpowiedzialności.* Jedną z maturzystek tłumaczyła te słowa następująco: - *Dla wielu z nas to pierwszy poważny bal. Sama nazwa wskazuje na to, że musimy zachować się na pozio-*

mie! Dyrektor miał na myśli chyba alkohol...

Tańczono w auli, posiłki natomiast podawano w sali gimnastycznej na piętrze. Za przygotowanie dekoracji odpowiedzialni byli uczniowie klasy IV Liceum Zawodowego, którym pomagali ochotnicy z całej szkoły. Zgodnie z pomysłem młodzieży, aulę ozdabiały serpentynty oraz ponad dwa tysiące białych i niebieskich balonów.

Bal rozpoczęło uroczyste odtąnczenie poloneza, do którego uczniowie byli przygotowywani przez nauczycieli wychowania fizycznego. - *Próby rozpoczęły się przed feriami. W sumie tańczyło około dwustu uczniów. Tak się złożyło, że mieliśmy za dużo dziewczyn. Na szczęście z pomocą przyszli nam panowie nauczyciele i zatańczyli z maturzystkami, które nie miały pary. Praca z tak dużą grupą nie była trudna. Mamy już wprawę... Ogólnie taniec nie wyszedł źle - mówi Marta Pawłowska,*



nauczycielka wychowania fizycznego. Maturzyści byli bardziej krytyczni - *Przed polonezem było bardzo nerwowo. Chyba trochę pomyliliśmy kroki. Ale pocieszamy się, ponieważ podobno potknięcia podczas tańczenia poloneza zapowiadają powodzenie na maturze - mówiła Monika.* Uczniowie przyznawali, że wierzą również w inne przedmaturalne przesady, takie jak chociażby szczęście przynoszone przez czterolistną koniczynkę lub założenie na studniówkę czerwonych majtek.

Oprawę muzyczną powierzono zespołowi Riff. Jak często bywa w przypadku takich imprez, zdania na temat muzyki były podzielone. - *Zespół gra, moim zdaniem, bardzo dobrze. Fajnie, że nie puszczają disco polo - mówi Tomek, jeden z gości.* Maturzystka Kaśka dodaje: - *Muzyka nie jest ani wybitnie dyskotekowa, ani też typowo weselna, ale pośrednia. Dziewczyna, która śpiewa też niedawno kończyła szkołę, więc wie, przy czym młodzież najlepiej się bawi. Jeden z gości stwierdził: - Jest trochę za dużo rocka. Wydaje mi się, że gdyby było więcej*

muzyki dyskotekowej, wiara bawiłaby się jeszcze lepiej. Chociaż nie twierdzę też, że jest źle.

Uwagę nauczycieli przykuwał niecodzienny wygląd ich uczniów. Według przyszłych absolwentek klas maturalnych, aby dobrze wyglądać podczas tak wyjątkowego wieczoru, należy ponieść wydatek rzędu 350 - 600 zł. Panowie maturzyści za „przyzwoity”

wygląd płacili około 650 - 1200 zł. - *Tyle kosztuje garnitur, buty, zaproszenie itp. - przyznał jeden z uczniów.*

Mimo doskonałej zabawy, wielu uczniów myślało podczas balu o czekającym ich za sto dni egzaminie. - *Do tej pory jakoś tak nie zastanawiałam się, jak to będzie. Dopiero podczas poloneza zdałam sobie sprawę, że już niedługo czeka mnie jeden z najważniejszych egzaminów w moim życiu - wyznała jedna z maturzystek. - To straszna nerwówka. Wiadomo, że jeśli już studniówka, to przez najbliższe tygodnie trzeba się będzie naprawdę przyłożyć do nauki. To okropne... - dodała inna uczennica.* Maturzysta Marcin wyznał: - *Tak naprawdę, to chyba jeszcze nie do końca uświadomiłem sobie, co mnie czeka. Dopiero kiedy napiszę próbną maturę, będę miał przedsmak tego wszystkiego i zacznę myśleć o tym naprawdę poważnie.* Maturzystka Monika stwierdziła natomiast: - *Dzisiejszy wieczór jest po to, aby szaleć. Więc idę się bawić. A o maturze pomyślę jutro.*

OLGA BAMBROWICZ

Studniówki odbyły się również:



w ZSZ w Tarcach



w Społecznym Liceum Ogólnokształcącym w Jarocinie



oraz w ZSZ nr 2 w Jarocinie

MATURY '99

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

Klasa IVg



Łukasz Ostrowski, Piotr Latusek, Marek Koczorowski, Tomasz Pospieszny, Paweł Węclewski, Paweł Tomaszewski, Szymon Gruchalski, Łukasz Maciejewski, Justyna Stróżyk, Anna Golińska, Łukasz Kalmucki, Mirosława Sochacka, Joanna Kwaśniewska, Marcin Marcinkowski, Andrzej Figaj, Grzegorz Rychel, Joanna Tomczak, Hanna Urbaniak, Ewelina Walczak, Anna Zawieja, Daria Szamburska, Agnieszka Galewska, Lidia Niedziela, Dominika Kryś, Iwona Szczepaniak, Maria Kubiak, Róża Zygmunt, Kamila Konarczak, Hanka Krzyżyńska, Paulina Kulka, Iwona Chwalińska, Anna Gajewska, Katarzyna Czechowska, Agnieszka Orczyk, Ewa Warczygłowa

Grono pedagogiczne: Maria Kubiak, Roman Przybylski, Małgorzata Owczarzak, Anna Link-Oleksy, Anna Szypura, Jarosław Mettler, Bronisława Włodarczyk, Andrzej Kunz, Laura Paluszkiwicz, Hanna Chodorowska, Agnieszka Gniatczyk

Klasa IVh



Łukasz Kidawa, Damian Czabiński, Hubert Kujawa, Mariusz Zajdler, Marcin Masztalerz, Konrad Wojtczak, Jacek Żurek, Karol Sosnowski, Sylwia Ziętkiewicz, Monika Ludwiczak, Hanna Posadna, Agnieszka Sarbinowska, Izabela Czaja, Krystyna Frąckowiak, Daria Bąk, Robert Janicki, Piotr Bielecki, Lidia Orkowska, Sławomira Kaczmarek, Katarzyna Marciniak, Dorota Wojtkowiak, Agnieszka Golimowska, Agnieszka Szymanek, Magdalena Robak, Magdalena Raźniak, Martyna Wojciechowska, Maja Tokarska, Małgorzata Górnaś, Katarzyna Guźniczak

Grono pedagogiczne: Marek Tyrakowski, Antoni Styszyński, Maria Kubiak, Beata Udzik, Małgorzata Owczarzak, Irena Ratajczak, Władysław Krysiak, Hanna Chodorowska, Bronisława Włodarczyk, Andrzej Kunz, Maria Mazurek, Wiesław Grygiel, Elżbieta Michalska

Klasa IV



SPOŁECZNE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W JAROCINIE

Tomasz Mendelski, Kinga Roszewska, Małgorzata Namysłowska, Joanna Kobus, Lidia Rychlik, Joanna Gałązka, Konrad Ogrodowicz, Jędrzej Ratajczak, Julia Baraniak, Marta Zielińska, Natalia Kaczmarek, Martyna Gabryszak

Grono pedagogiczne: Wojciech Tomalak, Anna Błachowicz

Nasi radni

Jarocin

**Józef Witold
OWCZARSKI**



Urodził się w 1935 roku w Jarocinie. Jest żonaty, ma dwóch synów: Jarosława i Pawła. Posiada wykształcenie średnie techniczne.

Szkolę podstawową kończył w Jarocinie, a następnie Technikum Taboru Kolejowego w Poznaniu. Przepracował 40 lat w JAFo na stanowisku kontrolera jakości. Obecnie jest na emeryturze.

Został odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Srebrną Odznaką Łączności i Złotą Odznaką Turystyki Górskiej. W latach szkolnych publikował artykuły na łamach „Głosu Wielko-

pońskiego”.

Jest bezpartyjny. Należy do wielu organizacji: Polski Związek Działkowców, PTTK i LOK. Był prezesem Radioklubu przy JFM w Jarocinie. Jest członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Jarocinie oraz inspektorem Państwowej Inspekcji Radiowej.

Jako jedyny wszedł do Rady Miejskiej z listy Spółdzielczego Bloku Wyborczego otrzymując 73 głosy. Jest radnym po raz pierwszy i pełni funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Miejskiej. Pracując w Radzie pragnie zadbać o porządek i czystość na terenie miasta szczególnie w Rynku. Ponadto chce rozwinąć mieszkalnictwo, poszerzyć bazę oświatową i zająć się sprawami ekologii. - *Spółceństwo musi widzieć, że coś się robi - mówi radny.*

Od ponad 30 lat zajmuje się turystyką. Uwielbia słuchać muzyki operetkowej. Prawdziwą pasją jest krótkofalarstwo, jego hasłem wywoławczym jest: SP3JHR

Marzy, by ludzie starsi i schorowani nie czuli się osamotnieni. On sam pomaga im tyle, na ile potrafi.

Czas wolny spędza z rodziną i na działce. „Z dziada pradziada” mieszka w Jarocinie.

(hcz)

Jaraczewo

**Stefan
ANDRUSZKIEWICZ**



Z zawodu jest ekonomistą - obecnie na emeryturze. Wraz z żoną Zofią mieszka w Jaraczewie. Ma troje dzieci i sześcioro wnucząt. Rodzinie poświęca większość wolnego czasu. Ponadto jest zaangażowany w pracę społeczną w Ochotniczej Straży Pożarnej. Jest prezesem Zarządu Gminnego OSP w Jaraczewie oraz wiceprezesem Zarządu Powiatowego OSP w Jarocinie. Należy do Polskiego Stronnictwa

Ludowego.

Stefan Andruszkiewicz w październiku ubiegłego roku został ponownie wybrany do Rady Gminy Jaraczewo. To nie tylko druga kadencja pracy w samorządzie, ale i druga kadencja na stanowisku przewodniczącego komisji rewizyjnej.

Zdaniem Stefana Andruszkiewicza jedną z najpilniejszych inwestycji do wykonania w Jaraczewie jest obwodnica łącząca ulicę Kaliską i Gostyńską z wyjazdem na ulicę Jarocińską. - *Obwodnica jest w planie, choć zdaje sobie sprawę, że w tym roku jeszcze jej nie dokończymy. Wszystkie możliwe prace powinny jednak zostać wykonane. Jeżeli mówimy o Jaraczewie, to na pewno powinna być zakończona rozbudowa szkoły, która po wprowadzeniu reformy będzie prawdopodobnie siedzibą gimnazjum. Natomiast w gminie trzeba dokończyć rozpoczęte w poprzedniej kadencji inwestycje - przede wszystkim wodociągi. Pilnie potrzebne są też oczyszczalnie ścieków i telefony. Niestety budżet nie na wszystkie potrzeby wystarczy. Duży wpływ będzie tutaj miała sytuacja w rolnictwie - podatek rolny jest istotnym składnikiem gminnych przychodów.*

(ann)

Żerków

**Kazimierz
WAŚKOWIAK**



Ma 50 lat, urodził się w Żernikach. Po ślubie zamieszkał w Dobieszczyźnie. Pozostali członkowie rodziny to: żona - Krystyna oraz dzieci - ośmioletni Sławomir i czternastoletnia Magdalena. Posiada wykształcenie rolnicze zasadnicze, z tytułem wykwalifikowanego rolnika. Jest właścicielem 2,5 hektarowego gospodarstwa. Pracuje w bazie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Dobieszczyźnie.

Interesują go wszelkie zagadnienia związane z rolnictwem. O takiej też tematyce ogląda programy w telewizji i czyta artykuły w prasie. Wolny czas poświęca na działalność społeczną.

Jest radnym po raz pierwszy. Wchodził też w skład zarządu. - *W naszej wiosce najważniejsze byłoby ukończenie budowy szkoły i założenie telefonów, bo tyle lat jesteśmy bez telefonów, bo tyle lat jesteśmy bez miejscowości, 154 budynki, a tylko cztery telefony tu są. Natomiast w gminie są drogi do wyremontowania. Potrzebna jest też sala gimnastyczna.*

(akf)

Kotlin

Sławomir WĄSIEWSKI



Członek Rady Powiatu Jarocin. Ma 40 lat, wykształcenie wyższe ekonomiczne, żona Barbara, troje dzieci: Lukasz (l. 13), Agata (l. 11), Klementyna (l. 2). Bezpartyjny.

Urodził się w woj. łódzkiej. Ukończył Wydział Administracyjno-Ekonomiczny Uniwersytetu Warszawskiego w 1981 roku. Pracował w Izbie Skarbowej w Białymstoku w dziale kontroli finansowej. Po wojsku został specjalistą ds. ekonomicznych w Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w Marszewie. W 1996 roku objął stanowisko dyrektora Zespołu Obsługi Placówek Oświatowych w Kotlinie. Za najważniejsze zadanie uważa promocję i wspieranie rozwoju gospodarczego powiatu jarocińskiego. Chciałby również zainicjować i przedstawić sejmowi prace nad projektem budowy obwodnicy na odcinku Cielcza - Kotlin. Ważne są też dla niego sprawy oświaty, a szczególnie dostosowanie szkół ponadpodstawowych do lokalnego rynku pracy. Jego „konikiem” jest numizmatyka. W swojej kolekcji ma medale, odznaczenia, białą broń, mosiężne dzwonki, stare meble itp. Posiada samochód Cinquecento 700 z 1993 roku.

(alg)

Nowe Miasto

Mirosław JANICKI



w tej chwili uczy wychowania fizycznego.

Ma 38 lat. Od roku mieszka wraz z żoną i dwójką dzieci w nowym domu w Kruczynie. Interesuje się literaturą, muzyką, a także sportem. Jest instruktorem piłki nożnej i karate.

Radnym gminnym jest po raz pierwszy. Pełni funkcję przewodniczącego Komisji Finansowo - Gospodarczej, jest także członkiem Komisji Oświaty, Kultury i Zdrowia oraz Komisji Przetargowej. O kandydowanie do rady gminy poprosił Mirosława Janickiego rodzice uczniów szkoły w Chociczy. - *Chodziło o pomoc w utworzeniu gimnazjum w Chociczy, obok istniejącej już szkoły podstawowej.*

Jako przewodniczący Komisji Finansowo-Gospodarczej chce szeroko patrzeć na potrzeby finansowe gminy, aby móc jak najmądrzej gospodarować samorządowymi pieniędzmi. - *Nie ma tych środków tak dużo, jak to było w latach ubiegłych, dlatego musimy wspólnie rozsądnie nimi zarządzać. Gdyby nam, radnym udało się coś pożytecznego dla gminy zrobić, byłbym bardzo zadowolony.*

(jn)

Ukończył jarocińskie liceum, w latach 1979-1984 studiował na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. W 1983 roku uzyskał tytuł magistra administracji, a następnie ukończył uzupełniające studia prawnicze. Jest absolwentem studium pedagogicznego. Pełni funkcję kuratora sądu w Środzie Wlkp. Od roku 1985 jest nauczycielem w Szkole Podstawowej w Chociczy.

Bal w klasztorze

Ferie w bibliotece

Sto trzydzieści osób bawiło się w ostatnią sobotę karnawału na balu zorganizowanym w klasztorze ojców franciszkanów.



Na balu bawiło się 130 osób

Wszystkich gości powitał na sali gwardian ojców Urbaniak, organizator i pomysłodawca balu. - Witam serdecznie wszystkich zgromadzonych na historycznej, bo pierwszej zabawie w imieniu własnym, ojca proboszcza, wspólnoty zakonnej. Dziękuję przede wszystkim za zainteresowanie, życzliwość, za wszelkie dobro, którego doświadczamy we wspólnocie parafialnej, a także poza nią. Zabawa rozpoczyna się o dwudziestej, ale nie wiemy, o której się skończy. W każdym razie pierwsza msza święta jest o godzinie siódmej - powiedział ojców Erwin

Urbaniak. Gwardian życzył wszystkim udanej zabawy, a bal poprzedziła wspólna modlitwa.

Na początek wieczoru dla gości przygotowano zimne zakąski i ciepły barszcz. Później podano kawę i piacki. O 22.00 można było zjeść bigos i parówki, a o północy - flaki, kotlety i kurczaki. Zimne napoje i szampana można było nabyć w specjalnie przygotowanym bufecie. - Pięć dni temu ogłosiliśmy w kościele informację o zabawie i oto jaki mamy efekt. Bilety wstępu kosztowały 25 złotych. Mieliliśmy więcej chętnych niż miejsc. Na sali bawi się

w sumie 130 osób. Są to nie tylko nasi parafianie, ale także ludzie z innych parafii. Kilkanaście osób przyjechało na zabawę spoza Jarocina. Pomysł na zorganizowanie balu miałem już dawno, ale nie mieliśmy jeszcze zrobionych krzesel. Sala była już gotowa w czerwcu zeszłego roku, na jubileusz ojca Piusa. Zrobiliśmy zaplecze sanitarne i kuchenkę, więc warunki są przyzwoite. To jest pierwsza zabawa. W najbliższym czasie nie będziemy nic organizować z racji Wielkiego Postu. Myślę, że już w kwietniu czy w maju na pewno będą następne imprezy - wyjaśnił gwardian.

Przez cały wieczór można było kupować losy na loterię w cenie 5 złotych. O północy rozlosowano kilkadziesiąt fantów o łącznej wartości 800 złotych. Wśród wygranych były: kalkulatory, maskotki, gry dla dzieci, komplety szklanek, ręczniki, kosmetyczki. - Bardzo nam się podoba sam pomysł organizowania zabawy. Uważamy, że powinno być takich inicjatyw jak najwięcej. Jesteśmy naprawdę bardzo zadowoleni... Zabawa jest świetna. Jedzeniu też nie można nic zarzucić. Takie bale powinny być organizowane jak najczęściej, raz dla seniorów, a innym razem dla młodzieży - mówili goście.

(Is)

Nowe Miasto

Przebierańcy na koniec ferii

Prawie stu przebierańców bawiło się na balu maskowym w Nowym Mieście, który odbył się na zakończenie ferii w Gminnym Ośrodku Kultury.

Uczestnicy balu, których niespodziewanie przybyło prawie stu, przebierani byli głównie za postaci z dziecięcych bajek i baśni. Rodzice zdecydowali głosząc na kartkach na najładniejszym przebraniu. W tym konkursie zwyciężyła Klaudia Paluszkiwicz, równorzędne drugie miejsca przyznano Julicie Pawłowskiej i Łukaszowi Blamowskiemu, a trzecie Alicji Wesolek i Mikołajowi Bąkowi.

Podczas dwutygodniowych ferii zimowych GOK w Nowym Mieście przygotował dla uczniów m. in. turniej tenisa stołowego, turniej szachowy oraz zajęcia plastyczne. Dzieci były także w poznańskim Multikinie. Zorganizowano także widowisko Zespołu Estradowego „Nasza Paka” ze Środy Wlkp.

(js)



Dziecięcy balik przebierańców zorganizowano na koniec ferii

FOTO: Słachowiak

Kilkadziesiąt dzieci spędziło dwa tygodnie ferii na zajęciach zorganizowanych przez bibliotekę w Mieszkowie.

Zajęcia w Mieszkowie organizowane były codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 11.00 do 16.00. - Przychodziłam do biblioteki codziennie przez dwa tygodnie. Tutaj oglądamy bajki, rysujemy, bawimy się. W domu tylko czytałabym książki i pewnie nudziłabym się - mówi Monika Andrzejczak, uczestniczka zajęć. - Tutaj jest bardzo fajnie i miło. Urządzamy różne konkursy, zabawy. Spotykamy się z kolegami. W bibliotece jest bardzo dobra atmosfera, bo panie są bardzo miłe - dodaje Natalia Głowacka, spędzająca ferie w bibliotece.

Biblioteka w Mieszkowie jest jedyną, działającą na terenie Mieszkowa placówką, gdyż szkoła nie posiada własnej biblioteki. Z dość dużych zasobów biblioteki korzystają również dzieci z Radlina i Radlińca. Obok tenisa stołowego organizowanego w szkole jest to również jedyna możliwość spędzenia czasu wolnego w czasie ferii. - W pierwszym tygodniu ferii przychodziło nieco więcej dzieci niż w drugim. Niektóre po prostu wyjechały na parę dni do rodziny. W pierwszych dniach pojawiała się nawet po czterdziestu dzieci. Przychodzą tutaj rodzeństwa. Rozpiętość wieku jest bardzo duża od pięciu do piętnastu lat. Wszystkim musimy zapewnić jakieś rozrywki, konkursy, zabawy, zgadywanki - wyjął Maria Musiela, kierownik biblioteki w Mieszkowie. Do ferii biblioteka przygotowuje się już wcześniej, przez cały rok. - Zbieraliśmy krzyżówki, materiały. Chcieliśmy zorganizować konkurs, ale ze względu na dużą rozpiętość wieku przesunęliśmy go na obchody Dni Ziemi Jarocińskiej. Na zakończenie ferii dzieci otrzymają dyplomiki za uczestnictwo, plakaty i po jednym numerze „Zapisów jarocińskich”. W tym roku mamy własny telewizor, więc dzieci mogą oglądać bajki - mówi Maria Musiela. Bibliotekarki przyznają, że dzieciom bardzo chętnie proponują zabawy. - Dzieci bardzo lubią rywalizować ze sobą. Mają bardzo duży zasób informacji. Bardzo chętnie bawią się w „Jeden z dziesięciu”. Na każdy dzień ktoś inny przygotowuje ponad sto pytań. Doskonale znają zasady teleturniej. Ja muszę jedynie nadzorować zabawę i pilnować, żeby za dużo nie odpowiadały. Dzieci przychodzą już o dziesiątej. Przesiadują często aż do zamknięcia biblioteki. Gdyby zajęcia trwały do 18.00, to z pewnością siedziałyby dłużej. Młodsze dzieci nie mają co robić w ferie. Starsze mogą jeszcze pojechać do Jarocina. Nie wszystkich rodziców stać na wyjazd. Bilety do kina też są bardzo drogie - stwierdza Wiesława Kowalska, bibliotekarka w oddziale dziecięcym.

(Is)

Bal przebierańców

Na balu przebierańców zorganizowanym w sali Cechu Rzemiosł Różnych sensacją wywołało pojawienie się tajemniczej pary. Jak się okazało pod suknią i perukami kryli się: ksiądz Henryk Sikora i ksiądz Dariusz Matusiak, proboszcz parafii św. Marcina.

Bal został zorganizowany przez księdza Dariusza Matusiaka, proboszcza parafii św. Marcina i grupę młodzieży, zrzeszonej w parafialnym ruchu oazowym. Na parkiecie zaroiło

poprowadził Czarodziej, czyli Adam Szymański, aktor teatru im. W. Bogusławskiego z Kalisza, zaproszony przez księdza proboszcza. Aktor zaprezentował również kilka sztuczek magicz-

nywołało pojawienie się na parkiecie tajemniczej kobiety w ciemnych okularach. Jak się okazało, pod czarno-fioletową suknią krył się... ksiądz Henryk Sikora. Wraz z księdzem Dariuszem Matusiakiem, który również założył blond perukę, przedstawili się dzieciom jako małżeństwo, które przyjechało z Chociczy, aby wspólnie się z nimi bawić.

Dla dzieci zorganizowano kilka konkursów. Najmłodszy mogli zaprezentować swoje umiejętności wokalne. Nieco starsi sprawdzili się w konkursach sprawnościowych. Najwięcej emocji wywołała sztafeta w płetwach. Na zakończenie wieczoru zorganizowano również konkurs na najlepsze przebranie. Zwycięzcy otrzymywali nagrody: piłki, modele samolotów do sklepania, czekolady. Drobne upominki otrzymali wszyscy zawodnicy, startujący w konkursach.

W czasie, gdy dzieci bawiły się na parkiecie, dorośli mogli spędzić czas przy kawie, w specjalnie urządzonej kawiarni w części sali. - *Wspaniale, że organizuje się takie imprezy. Dużym plusem jest także to, że księża i młodzież bawią się wspólnie z dziećmi. Nie sztuka zorganizować zabawę i puścić muzykę, a dzieci niech się same bawią.*

Tak to wyobraża sobie wielu. Zadbano, aby dzieci nie nudziły się. Oby jak najwięcej było takich imprez. Tym bardziej, że pomyślano również o tym, aby była to zabawa rodzinna. Dzieci tańczą, rodzice mogą ze spokojem wypić kawę, porozmawiać ze znajo-



Na bal przebrali się również księża

mymi i od czasu do czasu zerknąć, jak bawią się ich pociechy. Okazuje się więc, że kościół może zorganizować dzieciom wspaniałą rozrywkę - mówili rodzice. Zabawą były zachwycone również dzieci. Dla młodzieży z ruchu oazowego była to okazja, aby nie tylko zrobić coś dobrego dla dzieci, ale i zebrać pieniądze na własne potrzeby. Dochód uzyskany z niedzielnej balu zostanie przeznaczony na rekolekcje oazowe, które odbędą się w czasie letnich wakacji.

LIDIA SOKOWICZ



Zabawę w sali Cechu poprowadził Czarodziej

się od Czerwonych Kapturków, Zorro, Piratów, Myszek Miki, Smerfów, księżniczek, kwiatków, żab i misiów. Na zabawie w ostatnim dniu ferii zimowych bawiło się kilkaset dzieci. Niedzielny bal

nych z papierosami, kartami i znikającą wodą. Wywołało to podziw, szczególnie wśród najmłodszych uczestników balu.

Wspólnie z dziećmi bawili się również organizatorzy. Dużą sensacją

Ferie po jaraczewsku

Dyskoteki, turnieje strzeleckie, potyczki warcabowo-szachowe, tenis stołowy i turniej gier komputerowych zorganizowano dla dzieci w czasie ferii. Zajęcia odbywały się w jaraczewskim ośrodku kultury i cieszyły się dużym powodzeniem.

Propozycje zajęć, które zorganizowali pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Turystyki w Jaraczewie spotkały się z dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży. Grupa uczniów spędzających wakacje zimowe w domu, każdego dnia odwiedzała ośrodek kultury. Mogli tam strzelać z wiatrówki, grać w tenisa stołowego, warcaby i szachy. Cztery razy w tygodniu odbywały się dyskoteki. Przeprowadzono konkurs tańca, turniej gier komputerowych i konkurs plastyczny. Dzieci mogły również saneczkować na górze specjalnie przygotowanej na doisku sportowym.

W konkursie tańca pierwsze miejsce zajął Maciej Leśniewski, drugie Agnie-

szka Strugała, a trzecie Sławomir Szymański - w kategorii I oraz Anna Szczecińska, Dagmara Stachowiak i Łukasz Masłowski z Jaraczewa, w kategorii II.

Natomiast w zimowym turnieju tenisa stołowego spośród 24 uczestników najlepszą wśród dziewcząt była Magdalena Kaczmarek przed Moniką Wieruszewską (reprezentantki Noskowa), a wśród chłopców Łukasz Masłowski z Jaraczewa przed Patrykiem Dużykowskim z Noskowa i Mikołajem Jakrzewskim z Jaraczewa.

Podobnie zakończył się turniej gier komputerowych, w którym pierwsze i trzecie miejsce zdobyli reprezentanci Jaraczewa - Łukasz Masłowski i Mi-

kołaj Jakrzewski, a drugie zawodnik z Noskowa - Karol Tomczak.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się gry i zabawy rekreacyjno-sportowe (strzelanie z wiatrówki, rzut piłeczką palantową do celu, rzut ringo i rzut łotką). Nagrody we wszystkich konkursach zdobyli reprezentanci Jaraczewa. W ogólnej punktacji najlepsi w kategorii I okazali się dwaj zawodnicy: Łukasz Stachowiak i Dawid Stachowiak, drugie miejsce zajęła Julia Stachowiak, a trzecie Brygida Figielek. Natomiast w kategorii drugiej pierwsze miejsce wywalczył Dawid Urbaniak przed Maciejem Szymańskim i Łukaszem Masłowskim.

Z niektórych konkursów sportowo-rekreacyjnych chętnie korzystali również dorośli.

Wszystkie zajęcia były przygotowane i prowadzone przez instruktorów GOKSIT-u Jana Tomczaka, Lucynę Michalak, Tomasza Twardowskiego i Sławomira Gruchałę. Współorganizatorem konkursu strzelania z wiatrówki był Klub Strzelectwa Sportowego „Snajper” z Jaraczewa.

Na przeprowadzenie akcji „Zima” i zakup nagród ośrodek kultury przeznaczył 400 zł.

Zajęcia dla dzieci w czasie ferii prowadziły również niektóre szkoły

w gminie Jaraczewo. Jedną z nich była szkoła w Goli. Zorganizowano tam bal karnawałowy, wyjazd na basen i do kina w Lesznie, kuligi, ogniska i dokarmianie zwierzętny leśnej. Dzieci z Goli przez pięć dni gościły na biwaku swoich kolegów z Jarocina. Wszystkie zajęcia odbywały się pod opieką nauczycieli.

Wśród dzieci ze szkół gminy Jaraczewo była też czterdziestopięciuosobowa grupa, która wyjechała na zimowisko - tradycyjnie już do Murzasichle koło Zakopanego. Dwunastodniowy pobyt obfitował w ciekawe zajęcia. Pod opieką czterech wychowawców dzieci saneczkowały, jeździły na nartach i ślizgaczach. Odbyły się również dwie wycieczki do Zakopanego. W programie był basen, muzeum tatrzańskie, muzeum GOPR-u, zwiedzanie obiektów sportowych, wjazd kolejką na Góbalówkę. Uczestnicy zimowiska zwiedzili też zamek w Niżnicy i Czorsztyń oraz inne atrakcje tatrzańskich szlaków. Wieczorami przeprowadzano gry, zabawy i konkursy o regionie. Chętni bawiono się w dyskotecę. Zdaniem kierownika zimowiska Jana Leśniaka obyło się bez kontuzji i przeziębień, pogoda dopisała, a uczestnicy chcą przyszłoroczne ferie spędzić w ten sam sposób.

ANNA KONIECZNA

Zimowisko pod Karpaczem

„Szkoda, że obóz tak szybko minął!” - mówią uczestnicy obozu zorganizowanego przez Uczniowski Klub Sportowy w Kotlinie. Podczas zimowiska zwiedzili m. in. Szklarską Porębę i Karpacz. Pojechali również do Pragi. Mieli też niepowtarzalną okazję zabawy w zaspanych śniegiem górach.

- Było wspaniale - wspomina **Eliza Maniak** z Twardowa. - Nie mieliśmy czasu, żeby tęsknić za domem. Dla Elizy, podobnie jak dla innych uczestników obozu, pełen wrażeń był wyjazd do Pragi. - Zobaczyliśmy tam Most Karola, piękne witraże w kościele, zmianę warty i piękny zegar, w którym - o każdej godzinie - pokazywały się figurki. A poza Pragą podobały mi się wodospady, muzeum lalek, zamek Chojnik i zamek w Książu. Jestem bardzo zadowolona z wyjazdu. Atmosfera była bardzo miła. Wieczorami, nasza opiekunka, pani Iwona uczyła nas wesołych piosenek. Żał było wracać do domu. Nie chciliśmy się rozstawać.

W świątyni i pod wodospadem

Organizatorem obozu sportowo-turystycznego w Podgórzynie koło Karpacza był Uczniowski Klub Sportowy w Kotlinie. Na zimowisko wyjechało ponad czterdzieścioro dzieci z Kotliny, Magnuszewa, Ślawoszewa, Witaszyc, Roszkówka, Jarocina i Koźmina. - Dzieci same płacily za wyjazd. Nie było żadnego dofinansowania z urzędu ani z kuratorium oświaty - podkreśla **Włodzimierz Szymkowiak**, nauczyciel z Kotliny, organizator obozu.

Program zimowiska był bardzo bogaty i urozmaicony. Uczestnicy obozu zwiedzili zamek w Książu ze stadnią koni. Byli w świątyni „Wang” w Karpaczu. W Szklarskiej Porębie poszli do wodospadu Kamieńczyk. - Dzieci chodziły w kaskach i robiły sobie zdjęcia w śnieżnej scenarii - mówi jeden z opiekunów. - Poprzednie dni były bardziej wiosenne, a wtedy przy Kamieńczyku zaczęły już padać śnieg.

Kolejnego dnia grupa wyruszyła znowu w drogę i po pokonaniu 15-kilometrowej trasy doszła do ruin zamku na Chojniku w Sobieszowie koło Jeleniej Góry. - Czasami nam się nie chciało nigdzie wychodzić. Ale potem, jak już doszliśmy w jakieś wspaniałe miejsce, byliśmy zadowoleni - przyznają uczestnicy sportowo - turystycznego obozu.

Pierniki na pamiątkę

W Karpaczu jedną z atrakcji było wjechanie wyciągiem krzesłowym na Małą Kopę (1.362 m). - Mieliśmy w planie zdobyć Śnieżki, jednak ze względu na bezpieczeństwo dzieci zrezygnowaliśmy. Warunki były fatalne - śnieżyca, wiatr, z nieba padały kryształki lodu, oblodzone były szlaki. Poza tym tydzień wcześniej zdarzył się tam śmiertelny wypadek - mówi Włodzimierz Szymkowiak. - I tak nic nie zobaczy-

libyśmy ze Śnieżki, bo widoczność była praktycznie zerowa.

Dotarli również do wodospadu Podgórznej w miejscowości Przesieka. - Jest mało znany, ale bardzo piękny. Ładniejszy niż Szklarka - podkreśla Włodzimierz Szymkowiak.

W planach było dojście do Schroniska - „Samotnia” w Białym Jarze, ale kiedy napadało śniegu, dzieci zrezygnowały z wędrówki i wybrały zabawę w śnieżki, jazdę na sankach oraz budowę zamków ze śniegu. - Bawily się w tym śniegu jak w puchowej pierzynie - mówi jeden z opiekunów. - Jeździliśmy na sankach, a że górki były świetne, zjeżdżało nam się fantastycznie - wspominają Kasia i Hania.

Wiele wrażeń dostarczył wyjazd do Pragi. Granicę Polski przekroczyli w Jakuszycach. W stolicy Czech zwiedzili zamek na Hradczanach, Złotą Uliczkę, Stare Miasto, ratusz z zegarem tzw. Orloj. Jechali też metrem. - Nie wchodziliśmy do muzeów, bo przewodnik powiedział, że gdybyśmy chcieli wejść do wszystkich, zwiedzanie ich zajęłoby nam trzy dni - mówi Kasia. - Przewodnik był zresztą bardzo sympatyczny - dodaje Hania. Opowiadał nam dowcipy. Zapoznał nas również z podstawowymi słowami i zwrotami i potem łatwo nam było się porozumieć.

W Pradze dzieci oblegały stoiska z pocztówkami, upominkami i pamiątkami. Największym powodzeniem cieszyły się pierniczki w różnych kształtach i z różnymi napisami.

Od „Kadryla” do „Sokołów”

Uczestnicy obozu nie nudzili się również wieczorami. Codziennie po kolacji wspólnie śpiewano obozowe piosenki. W świetlicy odbywały się dyskoteki. Zorganizowane zostały również rozgrywki w tenisa stołowego. Zwycięzili w nich: **Michał Walczak** z kl. VI i **Miszel Gwiazdowski** z kl. VIII.

Codziennie odbywały się też różnego rodzaju konkursy, m. in. konkurs wiedzy o Dolnym Śląsku, Sudetach i Karkonoszach. Konkurs przeprowadzono w dwóch kategoriach wiekowych. Laureatami turnieju wiedzy zostali: **Marysia Roeske** i **Jakub Kowalczyk**.

Uczestnicy zimowiska przeszli także „chrzest kolonisty”. Do zadań należało m. in. zjedzenie chleba z musztardą, keczupem, dżemem i pieprzem. - Pan Szymkowiak zadawał też pytania i trzeba było się wykazać znajomością tych rzeczy, o których wcześniej opowiadał nam przewodnik. Potem było pasowanie na obozowicza - wspomi-

nają Kasia i Hania.

Obóz nie obył się bez tradycyjnych nocy: białej, czerwonej i zielonej. - Pierwszej nocy przyszyliśmy za piżamy nasze obozowe koleżanki do łóżka. Drugiej - ukryliśmy starszym dziewczynom dzieje czerwonych ubrań. Natomiast podczas zielonej nocy wysmarowałyśmy kłamki pastą do zębów - wspominają uczestniczki obozu.

W drodze powrotnej z Podgórzyna do Jarocina grupa zjechała z trasy i pojechała do Krzeszowa - miejscowość

tak później rozśpiewały się na dobre. Do domu wracali wesoły autobus - mówi Włodzimierz Szymkowiak.

Niezapomniane wrażenia

Dzieci i młodzież mieszkali w ośrodku wypoczynkowym „Karolinka”. Podkreślają, że nie tylko warunki w pensjonacie, ale również jedzenie było wspaniałe.

- Wyjazd kosztował niewiele, ponieważ kadra była goszczona na koszt gospodarzy pensjonatu. Poza tym wychowawcy pracowali za darmo - mówi jeden z wychowawców. W kadrze znaleźli się nauczyciele z Kotliny i ze Ślawoszewa: **Włodzimierz Szymkowiak** - kierownik obozu, **Iwona Nowicka**, **Stawomir Antczak** oraz **Andrzej Kowalczyk** - członek Komisji Rewizyjnej Uczniowskiego Klubu Sportowego w Kotlinie.

Sportowo-turystyczny obóz w górach był kolejnym obozem zorganizowanym przez kotliński UKS. - Bardzo nam się podobało. Ja byłam po raz trzeci na



położoną niedaleko Kamiennej Góry. W Krzeszowie zwiedzili opactwo cystersów - zabytek klasy zerowej, przepiękny barokowy kościół, kościół św. Józefa oraz mauzoleum Piastów Świdnicko-Jaworskich. Pochowani są tam i mają swoje krypty ówczesni rządcy: Bolko Pierwszy i Bolko Drugi Świdnicki. Po drodze jeszcze był Wrocław. - Cali i zdrowi wróciliśmy wypoczęci do domu - mówi Włodzimierz Szymkowiak.

Przez cały pobyt dzieciom towarzyszyła piosenka: obozowa i biesiadna. Śpiewano m. in. „Obozowe tango”, „Moja babka ma motocykl”, „Płonie ognisko”, „Kadryla” i „Sokoły”. - Tak, jak na początku dzieci nie chciały śpiewać,

obozie i ten był najfajniejszy - mówi Kasia. - Był bardzo udany. Pan Szymkowiak nie po raz pierwszy sprawdził się jako dobry organizator. Zadbął - wraz z pozostałymi naszymi opiekunami - zarówno o nasze bezpieczeństwo, jak i dobry nastrój - podkreśla 17-letnia **Ania Fabiańska** z Kotliny. - Podczas obozu nie było czasu na nudę. Mieliśmy bardzo ciekawy program zwiedzania. Z obozu zostało nam wiele niezapomnianych wspomnień. Poza tym mieliśmy też niecodzienną okazję pobawić się z wychowawcami na śniegu.

ANNA KOPRAS-FIJOLEK

Nie ma to, jak ZHP

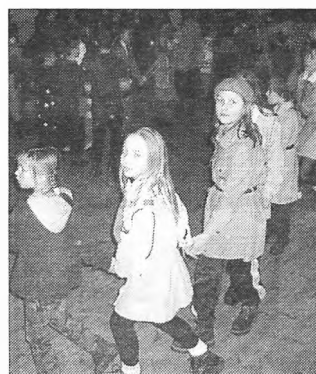
Komenda Hufca ZHP w Jarocinie w ramach Harcerskiej Akcji Zimowej przygotowała dla członków drużyn harcerskich i gromad zuchowych bogatą ofertę na ferie. Podczas biwaków realizowano interesujące programy harcerskie. „Naszym celem było nie tylko zabezpieczenie wolnego czasu młodzieży, ale również przekazanie im pewnych wiadomości, umiejętności i wartości” - zapewniał komendant Andrzej Szymczak.

Wśród realizowanych programów znalazły się m. in. „Paszport do Europy” oraz „Woda jest życiem”, który mobilizował do szukania zagrożeń środowiska. Na szczególną uwagę zasługiwał również program „Kolumbowie 2001”, podczas którego szkolono przyszłych drużynowych i przygotowywano zlot harcerski w 2001 roku.

o symboliczne chorągiewki. Zadaniem trzeciej grupy było utrudnienie rywalizacji. Zmęczeni zabawą wrócili na obiad przygotowany przez restaurację Jana Raczkiewicza. Po południ odbył się typowo harcerski bal karnawałowy zorganizowany przez 36 Gromadę Zuchową z Jarocina. - *Najbardziej podobało mi się, gdy harcerze tańczyli*

poźniej się podsumowuje - wyjaśnia Kinga Szermer. Druhá Aneta dodaje: - *To była chyba najfajniejsza gra podczas całego biwaku. Podobały mi się pytania. Trzeba było na przykład wykazać się znajomością prawa harcerskiego, wiedzieć, co oznacza skrót AK i znać życiorys Roberta Baden - Powella.* Podczas gry młodzież miała okazję sprawdzić swoje umiejętności z zakresu terenoznawstwa i pionierki. Można też było nauczyć się wiązania węzłów i szyfrowania. Dzięki uprzejmości Tadeusza Zajdlera z PCK, harcerze mogli trenować opatrywanie ran i wykonywanie sztucznego oddychania na fantomie. Po podsumowaniu punktów tytuł harcerza lutego przyznano druhowi Marcinowi Andrasiewiczowi.

O szesnastej uczestnicy biwaku udali się do siedziby OSP w Goli, gdzie odbywał się balik karnawałowy zorganizowany przez Komitet Rodzicielski Szkoły Podstawowej oraz członków miejscowych drużyn harcerskich i zuchowych prowadzonych przez Marię Baranek i Urszulę Owczarek. Jarocińskich harcerzy powitano gromkim okrzykiem „Czuj, czuj, czuwaj”. Wieczór uatrakcyjniły zabawy i konkursy. Można było popisać się umiejętnościami jedzenia ciastek bez użycia rąk oraz zręcznością w owianiu drugiej osoby papierem toaletowym. Uczestnikom gier odwagi dodawał gorący doping publiczności. Nagrodami były słodycze oraz przybory szkolne. Wszyscy uczestnicy balu mogli się posilić kielbasą ufundowaną przez firmę Biegun z Jaraczewa. Tego samego wieczoru, po powrocie do Szkoły Podstawowej, przy tradycyjnym wesole ognisku Piotr Czekalski złożył przyrze-



Harcerze i dzieci z Goli bawili się podczas wspólnego balu karnawałowego

ogrania budynku zakupiono za pieniądze pochodzące z hufca.

Zuchy i harcerze byli bardzo zadowoleni z wyjazdu. - *W harcerstwie jest zawsze fajna atmosfera. Chodzę na zbiórki, ponieważ jest wesoło i zawsze można się pośmiać i pożartować. Często gdzieś wyjeżdżamy. Na biwaku najbardziej podobają mi się gry oraz śpiewanie piosenek* - mówi drużna Magda.

2 DH im. Arkadego Fiedlera z Jaraczewa wyjechała podczas ferii na kilkudniowy biwak do Żerkowa. Tutaj również realizowano programy Harcerskiej Akcji Zimowej. Podczas wyjazdu młodzież poznawała historię skautingu, symbolikę oraz tajniki terenoznawstwa. Przeprowadziła też zwiad środowiskowy, dzięki któremu poznała historię Żerkowa. Przy okazji drużny i druhowie mogli zdobyć nowe sprawności. Nie zabrakło oczywiście harcerskich gier. Najważniejszym wydarzeniem wyjazdu było złożenie przyrzeczenia harcerskiego przez dziesięciu członków drużyny. Uroczystość miała miejsce w starej stacji. - *Panowała wyjątkowa atmosfera: dziesiąta w nocy, interesujące miejsce, w dodatku padał śnieg. Myślę, że harcerzom ta noc na zawsze pozostanie w pamięci* - mówi komendant Andrzej Szymczak.

Harcerskie ferie zakończyła dyskoteka zorganizowana w piątkowy wieczór przez 34 Drużynę Harcerską im. Janka Bytnara. Impreza odbyła się w sali



Uczestnicy biwaku w Goli z drużynową Kingą Szermer

Kadra 36 Drużyny Harcerskiej Zwiadu Armii Poznań z Jarocina zorganizowała pięciodniowy biwak w Goli. Oprócz nich w wyjeździe wzięły udział zuchy z 36 Gromady Zuchowej Wesole Krasnoludki. Przez trzy dni w Goli przebywali również druhowie i drużny z 1 DH im. Marii Konopnickiej z Jarocina. Zaproszenie otrzymała także 7 DH Wędrowniczko-Puszcząńska Stokrotka im. Hm Zbigniewa Łukomskiego ze Smigła, ponieważ jednak w tym samym czasie drużna organizowała szkolenie, przyjechać mógł tylko przedstawiciel.

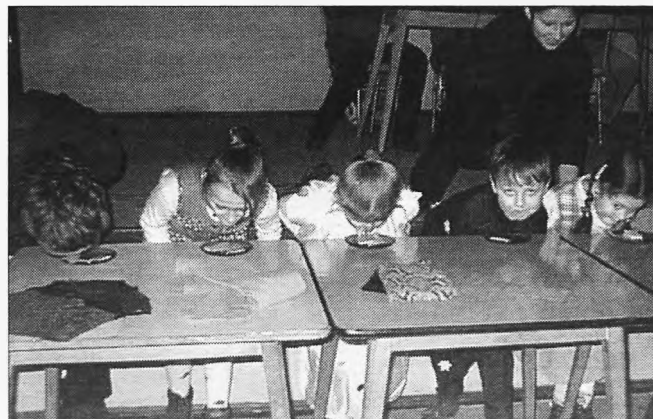
Pierwszego dnia biwaku harcerze urządzili tradycyjny kominek. - *To takie ognisko przy świeczkach, któremu towarzyszą zabawy, płasy harcerskie i gry* - tłumaczy Kinga Szermer, drużnowa 36 DH. Tego samego wieczoru jeden z najmłodszych członków drużyny mieli bieg po beret lub chustę. - *Trzeba było przepływać określoną trasę, zatrzymując się po drodze na wyznaczonych punktach odpowiadając na mniej lub bardziej skomplikowane pytania, z których jedno dotyczyło historii skautingu, drugie zaś było mniej teoretyczne. Trzeba było na przykład zawiązać do księżycy* - wspomina jeden z uczestników biwaku. Przez największe zaliczenie biegu zyskiwało się tytuł pełnoprawnego członka drużyny.

Drugiego dnia przed południem wszystkie drużny udaly się do pobliskiego lasu. Tam zorganizowana została gra terenowa. Harcerze podzielili się na trzy grupy. Dwie z nich, nazwane wio-

z miotłą i musieli przez nią przeskakiwać - wyznaje dziewięcioletnia Klaudia. Nie zabrakło konkursów z nagrodami, tańców i występów. Do późna w nocy przy dźwiękach gitary śpiewano piosenki harcerskie i turystyczne.

Kolejny dzień drużny, druhowie oraz zuchy spędzili w Jarocinie. Rano, wraz z czterdziestoosobową drużyną harcerską z Żerkowa, prowadzoną przez drużną Ewę Marek - Skibę, zwiedzili Jarocińską Jednostkę Wojskową. - *Byliśmy w sali pamięci i magazynie broni. Mielśmy też okazję oglądać warunki, w jakich bytują żołnierze* - opowiada Kinga Szermer. Z jednostki uczestnicy biwaku udali się do Muzeum Regionalnego w Ratuszu, gdzie kustosz, Eugeniusz Czarny, oprowadził ich po wystawach oraz siedzibie władz powiatowych. Po obiedzie i godzinnej przerwie przeznaczony na zakupy, harcerze wybrali się na basen. - *Bardzo mi się podobało, ponieważ mogliśmy skakać, pływać i robić to, co chcemy* - opowiada ośmioletnia Asia. Do Goli wrócili wieczorem. Mimo zmęczenia, do północy słychać było rozmowy i śpiewy...

Kolejnego dnia przed południem kadra 36 DH rozpoczęła konkurs na najlepszego harcerza miesiąca. - *Chodzi o wyłonienie najlepszego członka drużyny na miesiąc luty. Harcerze, wyposażeni w odpowiednią instrukcję wychodzą w teren. Podczas trasy kandydaci muszą szukać istot, wykonywać zadania i odpowiadać na pytania. Otrzymują za to punkty, które*



Konkurs na jedzenie ciastek bez pomocy rąk

zenie zuchowe.

Biwak kosztował 40 zł. Wliczono w to opłacenie dojazdu i noclegu, prowiant, bilety wstępu do muzeum i na basen oraz ksero śpiewników i nagrody. Pośilki przygotowywano w kuchni udostępnionej przez dyrekcję przedszkola w Goli. Węgiel potrzebny do

udostępnionej przez Zarząd Ogródków Działkowych w Jarocinie.

Harcerze Powiatu Jarocińskiego po raz kolejny udowodnili, że czas wolny od nauki można spędzić ciekawie, łącząc przyjemne z pożytecznym.

OLGA BAMBROWICZ
Zdjęcia autorki

HORMANN

Bramy garażowe i przemysłowe



bramy garażowe segmentowe, rolowane, uchylne zdalnie sterowane napędy

**BEZPŁATNY POMIAR
ZAKUP ZA GOTÓWKĘ I NA RATY**

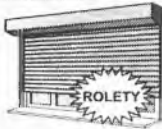
PPH WIMAR s.c.

Jarocin, ul. Poznańska 13, tel. (0-62) 747-38-02

OKNA



**ZIMA
TANIEJ**



okna, drzwi balkonowe tarasowe, witrażowe sklepowe drzwi wejściowe, rolety



OKNA DRZWI PCV i ALUMINIUM

Profil PLUS PLAN bez kadmu i ołowiu

• Profil ALUPLAST • Okucie AUBI

Pełne wyposażenie okna w cenie standardu

• BRAMY GARAŻOWE

• ROLETY ZEWNĘTRZNE • PARAPETY

Bezpłatny pomiar i transport

UWAGA: Jakość przewyższająca cenę
Obniżka cen

P.H.U. MONOPLAST

63-200 JAROCIN

Ks. St. Wyszyńskiego 4

II piętro, pokój 15, pn. - pt. 9⁰⁰ - 16⁰⁰

Tel. (0-62) 747-32-91 w. 45

62-320 MIŁOSŁAW

Dz. Miłosławskich 2

Tel./fax (0-61) 438-24-31

ZAOPATRZENIE ROLNICTWA i BUDOWNICTWA



ROLMEX

RAFAŁ GOŚCINIAK

Cielcza, ul. Sienkiewicza 53A

ROLNICY! OKAZJA! PROMOCJA!

SALETRA AMONOWA - PROMOCJA

SALETRZAK, MOCZNIK, POLIFOSKI - SUPERATRAKCYJNE CENY

NAWOZY HYDRO, LUBOFOSKA, SUPERFOSFAT

SÓL POTASOWA GRAN 60 % WORKI - SUPERATRAKCYJNA CENA

Z. A. WŁOCŁAWEK, Z. A. TARNÓW, Z. CH. POLICE

Z. CH. LUBOŃ, HYDRO

ZAPRASZAMY

Tel. 0-604/47-80-81, 090/615-963



„LINDA”

OKNA i DRZWI, ROLETY, FASADY
z PCV i ALUMINIUM, WITRAŻE

U NAS „VEKA” ZE SKRZYDŁEM LICOWANYM W PŁASZCZYŹNIE OKNA

**NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
LUTOWA PROMOCJA**



Zakład Produkcyjny
62-730 Dobra, Chrapczew
Tel./fax (0-63) 214-13-00, 278-30-55

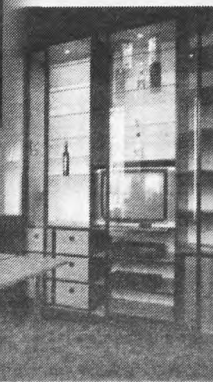
Punkt Sprzedaży KOTLIN
ul. Poznańska 47
Tel./fax 740-54-51

KOMANDOR
SZAFY, GARDEROBY, WNĘKI
Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI



**NOWOŚĆ
PŁYTY RATTANOWE**

**Zabudowa wewnątrz
na dowolny wymiar**



KOMANDOR
W DOMU I W BIURZE

**MOŻLIWOŚĆ ODPISANIA
OD PODATKU**

**SPRZEDAŻ RATALNA
RATY BEZ ŻYRANTÓW**

62-800 KALISZ, D. H. „BURSZTYN”
ul. Wojska Polskiego 116
tel. (0-62) 767-38-33

63-200 JAROCIN
ul. Barwickiego 7
tel. (0-62) 505-22-40

NADESZŁA PORA NA KOMANDORA



FABRYKA KOTŁÓW
I KONSTRUKCJI METALOWYCH

EKOMET Sp. z o. o.

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

ul. św. Ducha 120, 63-200 Jarocin

tel. (0-62) 747-35-35

zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 - 17.00
w soboty od 7.00 do 15.00

na przeglądy rejestracyjne i diagnostykę

Salon
FUTRA SKÓRY ODZIEŻ
Środa Wlkp.

Paderewskiego 11 (przy dworcu PKS)

tel. (0-61) 285-63-69

ZAPRASZA * RATY

Polecamy wybór futer
norki już od 4.200

Skóry damskie, męskie

kurtki, płaszcze, marynarki

Kolekcja damska MINGE

kostiumy, garnitury damskie

suknie, bluzki, spodnie, zakłady

Usługi kuśnierskie

**LADY
CHŁODNICZE**

- regaly
- szafy
- bonety
- kostkarki
- zamrażarki
- ciągi chłodnicze
- schładzalniki mleka
- konserwatory lodów



WAGI I MEBLE SKLEPOWE

Przedstawicielstwo kilkunastu firm

Największy wybór. Najniższe ceny.

INTERMEX Środa Wlkp.

ul. 27 Grudnia 1-5

(przy bazie GS)

tel./fax (0-61) 285-26-79

MEBLE Z WOLICY PUSTEJ

bezpieczne * dobrej jakości * różne kolory
CENY PRODUCENTA - gotówka, raty

- meble pokojowe i kuchenne
- komody, garderoby
- komplety wypoczynkowe



- narożniki, amerykańki
- sypialnie, tapczany, łóżka
- meble tapicerowane dla dzieci



ZAKŁADY MEBLOWE W WOLICY PUSTEJ 56

tel. kier. (0-61) 287-40-63

tapicerowane - 287-41-81

(44/99)

„CEGIELKA”

SPRZEDAŻ MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH
USŁUGI BUDOWLANE

MONTAŻ
OKIEN I DRZWI

KORZYSTNE RABATY
SYSTEM RATALNY

Wilkowyja, ul. POLNA 36
tel. 090/611-675

- CEMENT, WAPNO, gipsy
- BETON komórkowy
- cegły
- kleje, zaprawy ATLAS
- styropian, wełna
- okna, drzwi PCV
- drzwi zew., wew.
- farby emulsyjne
- dachówka, blacha
- ondura, oudulina
- folie dachowe i budowlane
- papa, lepiki
- pianki do -10°, silikon
- płyty kartonowo-gipsowe
- AKCESORIA

(117/99)

ZENEX

63-200 JAROCIN

ul. WIOSENNA 29

TEL./FAX (0-62) 747-32-77

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe

Zenon Krawczyk

oferuje w cenach producenta:

- osprzęt elektroinstalacyjny
 - kable, przewody, złącza kablowe
 - oprawy oświetleniowe biurowe, przemysłowe, uliczne
 - źródła światła
 - rurki elektroinstalacyjne, kanały kablowe
 - osprzęt instalacji odgromowych
 - szafy sterownicze, rozdzielnie n/n - wykonywane wg zamówienia
 - osprzęt linii napowietrznych - linki AL, AFL, kable ASXSn
- Dystrybutor firmy Legrand, Luka System

Zaprasza codziennie

od 8.00 do 22.00, soboty od 8.00 do 16.00



OKNA NA KAŻDĄ KIESZEŃ

PRODUKCJA - SPRZEDAŻ - MONTAŻ

- OKNA I DRZWI z PCV
- bramy garażowe "HÖRMANN"
- parapety PCV, rolety
- marmury, granity włoskie
- dachówki ceramiczne
- dachówki betonowe
- gonty bitumiczne "ISOLA"
- rynny PCV "PLASTMO"
- folie dachowe
- odwodnienia liniowe

SPRZEDAŻ NA RATY

ZHUW „RODACH” s. c.

Jarocin, ul. Tatrzańska 13 (os. Ługi), tel. (0-62) 747-45-96

Firma wykonuje
kompleksowe roboty ziemne
koparką, spycharką
i wywrotkami



Zakres działania:
- kopanie fundamentów
- wywóz urobku
- transport żwiru, piasku i czarnej ziemi
Wystawiamy rachunki VAT
Telefon (0-62) 740-00-82

(98/99)

VECTOR COMPUTERS s. c.

TANIE

ZESTAWY KOMPUTEROWE

DRUKARKI I INNE AKCESORIA
KOMPUTEROWE

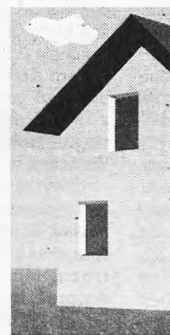
MOŻLIWOŚĆ KUPNA NA RATY

ZADZWOŃ PO AKTUALNE CENY

KONTAKT TELEFONICZNY:
747-44-21 PO GODZ. 18⁰⁰ - SŁAWEK
TEL. KOM. 0-602/514-704 (24 h)

boazerie PCV, siding
panele ściienne i podłogowe
płyty gipsowo-kartonowe
drzwi, okna
systemy dociepleń
rynny PCV
pokrycia dachowe

RATY



VOX WITAR



VELUX



FAKRO

KNAUF



POL-SKONE



ROCKWOOL

VOX-WITAR Jarocin, ul. Ceglana 1, tel. (0-62) 747-61-48

SPORT



Zwyciężył Bałdyga

W prawdziwie zimowej scenarii odbył się tegoroczny XV Ogólnopolski Bieg Zimowy o Mistrzostwo Ognisk TKKF na dystansie 9 kilometrów. Zwycięstwie odniósł Krzysztof Bałdyga z Namysłowa, choć nie pokonał on najszybciej trasy biegu.

Zawody rozegrano w sobotę 13 lutego w lesie w pobliżu „Jaromy”. Mimo mrozu i obfitego śniegu do udziału w biegu zgłosiło się osiemdziesięciu trzech biegaczy, w tym aż trzynaście kobiet. Pierwszy z uczestników wyruszył na trasę o godzinie 11.00. Zawodnicy startowali systemem narciarskim - co 30 sekund. W klasyfikacji generalnej zwycięstwo odniósł **Krzysztof Bałdyga** z klubu Schöler Namysłów, który dziewięciokilometrową trasę pokonał w dwadzieścia siedem minut i osiemnaście sekund, za co otrzymał w nagrodę rower, ufundowany przez firmę „Atlas” s.c. Następnego w kolejności - **Tomasza Wilczyńskiego** z Oleśnicy - zwycięzca wyprzedził o trzynaście sekund. Trzecie miejsce zajął **Sławomir Woźniak** z Grunwaldu Poznań (czas - 27 minut 55 sekund). W czołowej szóstce biegaczy znaleźli się również: **Janusz Stańczak** (TKKF Września - czas 27 minut 56 sekund, czyli trzecie miejsce przegrał tylko o sekundę!), **Norbert Smuda** (WKS Śląsk Wrocław - czas 28 minut) **Robert Banach** (Grunwald Poznań - czas 28 minut 3 sekundy). Wśród kobiet zwyciężyła **Agnieszka Stawicka**

z Osowej Sieni (czas - 33 minuty 37 sekund), wyprzedzając **Anetę Matuszkiewicz** ze Śląska Wrocław (czas - 35 minut 47 sekund) oraz **Annę Milejską** również ze Śląska Wrocław (czas 36 minut 15 sekund). W klasyfikacji dla mężczyzn powyżej 40 roku życia zwyciężył **Piotr Zgarda** z Poznania (czas - 30 minut 10 sekund), który wyprzedził **Mariana Kapitańczyka** z Poznania (czas - 30 minut 43 sekundy) i najlepszego spośród jarociniaków **Wojciecha Świdurskiego** (czas - 31 minut 29 sekund). Jarocin reprezentowany był przez dziewięciu biegaczy - siedmiu zawodników klubu TKKF Trucht oraz dwóch zawodników klubu UKS Technik Jarocin. Oprócz Świdurskiego najlepiej zaprezentowali się **Waldemar Wojtkowski** (TKKF Trucht, czas - 31 minut 57 sekund) i **Adrian Krystkowiak** (UKS Technik, czas - 32 minuty 53 sekundy). Warto dodać, iż Bałdyga nie był zawodnikiem, który w tym dniu najszybciej pokonał trasę zawodów. Rewelacyjny wynik 26 minut i 42 sekundy uzyskał **Sławomir Kąpiński**, który pobiegł poza konkursem, gdyż spóźnił się na start.

(pwm)

Unihokej w Kotlinie

W Turnieju Unihokeja w Kotlinie uczestniczyło sześć drużyn. Najlepsi okazali się kottliniacy.

12 lutego 1999 roku w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej im. M. Koponickiej w Kotlinie rozegrany został Turniej Unihokeja. Organizatorem turnieju był Uczniowski Klub Sportowy „Kotlin”. W założeniach turniej miał mieć charakter ogólnopolski, jednak zgłoszone wstępnie drużyny z Płocka, Konina i Śremu nie dojechały. W rozgrywkach uczestniczyło 6 ekip, które w wyniku losowania zostały podzielone na dwie grupy. Mecze rozgrywane były systemem „każdy z każdym” 2 x 8 minut na sali, gdzie boisko do gry 28 x 14 ogrodzone było plastikowymi bandami.

W grupie „A” uzyskano następujące wyniki: UKS „Wilki” Wilkowyja - SP Godziesze 3:2, UKS „Grom” Golina - Godziesze 2:4, UKS „Wilki” Wilkowyja - UKS „Grom” Golina 7:2. W grupie „B” uzyskano rezultaty: UKS „Kotlin” I drużyna - SP nr 2 Jarocin 7:0, UKS „Kotlin” II drużyna - SP nr 2 Jarocin 10:1, UKS „Kotlin” I - UKS „Kotlin” II - 1:3.

W meczu o 5 miejsce UKS „Grom” Golina pokonał SP 2 Jarocin 3:1,

w meczu o 3 miejsce UKS „Kotlin” I pokonał SP Godziesze 6:2, a w meczu finałowym druga drużyna UKS „Kotlin” pokonała 2:1 UKS „Wilki” z Wilkowyi. Królem strzelców turnieju został zdobywca 8 goli **Miszal Gwiazdowski** z UKS „Kotlin” I, a najszlachetniejszą zawodniczką uznano **Joannę Waszak** z Wilkowyi.

Zwycięska drużyna z Kotliny występowała w składzie: **Kamila Białas, Zaneta Gwiazdowska, Ewelina Paszkiewicz, Patrycja Wątroba, Michał Parysek, Tomasz Antczak, Marcin Pitryga, Waldemar Grygiel i Łukasz Idziorek**. Trenerem zespołu jest **Włodzimierz Szymkowiak**, który zorganizował i prowadził turniej.

Najlepsze trzy zespoły otrzymały puchary, a pozostałe drużyny dyplomy i nalepki UKS „Kotlin”. Turniej ten rozpoczął obchody 10-lecia istnienia nowej szkoły w Kotlinie. Reprezentacja UKS „Kotlin” w dniach 5-6 marca uczestniczyć będzie w Mistrzostwach Wielkopolski w Unihokeja w Poznaniu.

(i.n.)

Walczyli ambitnie

Tenisści stołowi Czwórki Jarocin przegrali w kolejnym meczu ligi okręgowej mężczyzn z liderem rozgrywek Astrą Krotoszyn 6:10.

Astra przyjechała do Jarocina po pewne zwycięstwo. Swoją cel osiągnęła, lecz zawodnicy Czwórki walczyli bardzo ambitnie (niestety, nie wszyscy) i bliscy byli sprawienia niespodzianki. W połowie spotkania wynik był remisowy 5:5. Gdyby nie fatalne występy par deblowych, to Czwórka osiągnęłaby remis, gdyż Tomasz Nagły wygrał jeszcze jeden mecz, który nie liczył się już do wyniku końcowego, bo Astra zdobyła już dziesięć punktów. Punkty dla Czwórki: A. Migacz 2, T. Nagły 2, G. Kędzior 1, M. Wiśniewski 1.

W A klasie w grupie I Czwórka II podejmowała Tarchalankę Tarchały Wielkie zwyciężając, po bardzo zaciętym meczu, 10:8. Czwórka II bardzo dobrze rozpoczęła spotkanie. Objęła wysokie prowadzenie 7:3. Wówczas w zespole Czwórki II nastąpiła jednak zmiana. Do gry weszli młodzicy - Michał i Sebastian Kędziorowie, zaś niespodziewanej porażki doznał Mirosław Tomczak i goście doprowadzili do remisu 8:8. Gdy Łukasz Tobolski wywalczył swój czwarty punkt meczowy wiadomo było, że Czwórka już tego meczu nie przegra. Goście nie spodziewali się, że młodzutki Michał

Kędzior rozegra w ostatnim pojedynku meczu swoją najlepszą grę w życiu i zdobędzie dla Czwórki II zwycięski punkt. A jednak tak się właśnie stało.

W rewanżu jarociniacy zagrają wzmocnieni M. Józefakiem, co stawia jarociński zespół w rzędzie faworytów do awansu do ligi okręgowej. Punkty zdobyli: Ł. Tobolski 4, M. Tomczak 3, M. Kędzior 1, M. Tobolski 1 oraz debel Ł. Tobolski/Tomczak.

W Ostrowie Wlkp. 13 lutego odbyły się eliminacje okręgowe zawodów o Puchar „Przełądu Sportowego” w kategorii żaków. Wśród chłopców zwyciężył Michał Kędzior, wyprzedzając Macieja Mikołajczaka (obaj awansowali do finału wielkopolskiego). Czwarte miejsce zajął Paweł Szyszka i będzie rezerwowym. Wśród żaczek trzecie miejsce zajęła Urszula Wiśniewska (awans), a czwarte Alicja Zięciak (rezerwowa). Wszyscy wymienieni reprezentują Czwórki Jarocin.

W sali SP 4 w Jarocinie 14 lutego odbył się II Turniej Grand Prix „Czwórki”. Zwyciężył Maciej Pawlak przed Pawłem Szyszka, Maciejem Mikołajczakiem i Tomaszem Pawlakiem.

(pw)

Koszykówka w Cerekwicy

Zwycięstwem reprezentacji Jaraczewa zakończył się Gminny Turniej Piłki Koszykowej w Cerekwicy.

Już po raz trzeci Rada Gminna Ludowych Zespołów Sportowych wraz z Gminnym Ośrodkiem Kultury Sportu i Turystyki zorganizowała Gminny Turniej Piłki Koszykowej. Tym razem rozgrywki odbyły się na sali Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Cerekwicy.

W pierwszym dniu rywalizowały ze sobą drużyny szkół podstawowych. Najlepsi okazali się koszykarze z SP w **Jaraczewie** przed reprezentacją **Ruska i Noskowa**.

Następnie do rozgrywek przystąpili seniorzy. W eliminacji Rusko pokonało Nosków, a Zalesie przegrało z Jaraczewem. W meczach finałowych w walce o III miejsce drużyna **Noskowa** pokonała reprezentację Zalesia, natomiast w meczu o I miejsce zawodnicy **Jaraczewa** zwyciężyli z drużyną **Ruska**. Sędzią turnieju był **Henryk Sobczak** z Jarocina.

Następny rozgrywki odbędą się w niedzielę 21 lutego na sali w Borku, tym razem będą walczyć ze sobą siatkarze podczas piątego gminnego turnieju piłki siatkowej kobiet i mężczyzn.

(ann)

Piłkarski turniej oldbojów

Uczniowski Klub Sportowy Kotlin już po raz szósty organizuje Turniej Oldbojów Mieszkańców Ziemi Jarocińskiej w halowej piłce nożnej.

Turniej rozegrany zostanie w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Kotlinie w dniach 26-28 lutego. W pierwszym dniu od godz. 17.00 rozgrywane będą mecze eliminacyjne, drugiego dnia od 10.00 i 16.00 półfinały, a trzeciego dnia od godz. 16.00 finał. Udział w zawodach mogą wziąć mieszkańcy Ziemi Jarocińskiej, którzy skończyli 32 lata (rocznik 1967 i starsi). Drużyna może się składać maksymalnie z ośmiu zawodników (4 w polu + bramkarz + rezerwowie). Zgłoszenia drużyn można składać telefonicznie (740-56-46) do 21 lutego. Zebranie organizacyjne, na które należy dostarczyć listy zawodników oraz wpisowe w wysokości 80 zł, odbędzie się 22 lutego o godz. 18.00 w klubie UKS Kotlin w sali gimnastycznej. Najlepszy zespół turnieju otrzyma w nagrodę puchar, dyplom i upominki, druga i trzecia drużyna także upominki, a król strzelców - niespodziankę.

(pwsz)